Nr. 5. Królewska Huta, maj 1928 Rok 7.



ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce

z dodatkiem sezonowym żurnali mód.

Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

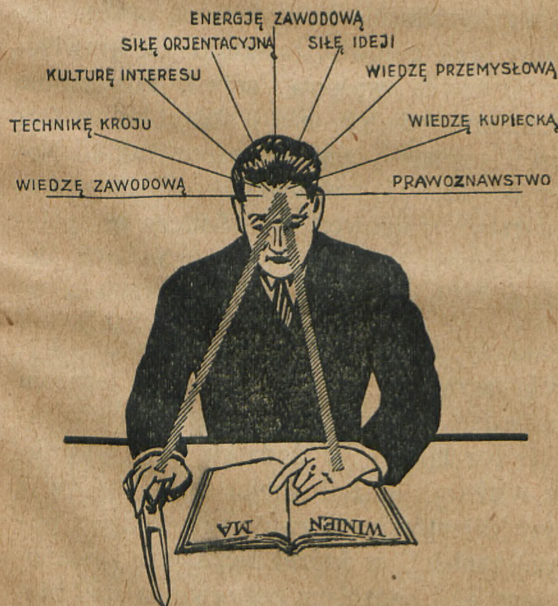
Przedpłata roczna
W Kraju . . . . 12 zł
W Ameryce . . . . 3 dol.
Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.
Z kompl. żurnali . . . 18 zł półr.

Redakcja i Administracja:
Królewska Huta, ulica Wolności 76
Wydawca:
Wojciech Samarzewski, Król. Huta.
Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.

Ogłoszenia
1/1 strona 160 złp. 1/2 str. 80 złp., 1/4 str. 45 złp
1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 14 złp.
na I. str. o 50% drożej.

Głowa, ręka, nożyce i księga główna

to typ dzisiejszego postępowego krawca.



Dotychczas widzieliśmy krawca w obrazie siedzącego na stole z podłożonemi nogami, trzymającego w ręku sztukę, przy której pilnie szyje, a jako na paradę obok niego nożyce, centimetrówka, nić i żelazko do prasowania.

Dopiero w ostatnim czasie zrozumiano, że sztuka krawiecka nie koncentruje się w samej pracowni i ze samego szycia, lecz przy stole krojczym i kantorze kupieckim. W przykrawalni pracuje dzisiejszy krawiec już jako technik-(inżynier).

Obrazek niniejszy kryje w sobie głęboką myśl i symbol dzisiejszego krawca jakim być powinien.

Dążeniem postępowego krawca winno być by te zalety posiadał a wtenczas przyszłość mu się uśmiewać będzie.

W sprawie kolekcji „Odzież“.

Nadmieniamy, że następujące materje zostały całkiem wyprzedane i nadal fabrykowane nie będą, dla tego prosimy posiadaczy naszej kolekcji próbki z podanemi tutaj numerami z kolekcji usunąć, by nie mieć potem nieprzyjemności z gościem, inne będą nadal prowadzone aż do odwołania.

Numery które należy usunąć: 726, 731, 738, 739, 740, 742. Inne numery są jeszcze na składzie.

Wydawnictwo „Odzież“.

Położenie krawiectwa na Pomorzu.

W jednem z pism grudziądzkich znajdujemy artykuł pióra p. Cieszyńskiego, sekretarza Związku Tow. Rzem. Samodz. na Pomorzu, maluiący obecnie położenie rzemiosła krawieckiego, w tej dzielnicy Polskt. Ze względu na ciekawe liczby i wnioski podajemy go poniżej:

Według statystyki istniało na Pomorzu w końcu r. 1927 — 1252 zakładów krawieckich, zatrudniajączch 297 czeladników i 641 uczniów. W porównaniu z liczbami lat ubiegłych, dochodzi się do konkluzji, że zawód krawiecki upada. Dla orjentacji podaje niżej statystykę ilości aakładów, zatrudnionych czeladników i uczniów w poszczególnych latach.

Rok	Ilość zakł.	Ilość zatr. czel.	i uczn
1921	1655	314	439
1922	1285	235	406
1923	1399	178	550
1924	1332	245	796
1925/1926	—	228	550
1927	1251	197	641

Dla należytej oceny tych cyfr wypada porównać ilość złożonych egzaminów czeladniczych w krawiectwie, w poszczególnych łatach.

W roku 1922	ilość	złożonych	egraminów		46
„ „ 1923	„	„	„		64
„ „ 1924	„	„	„		113
„ „ 1925	„	„	„		138
„ „ 1926	„	„	„		148
„ „ 1927	„	„	„		178

Jak z powyższego wynika, rokrocznie przybywa znaczna ilość nowych fachoweów, którzy również chcą być w zawodzie krawieckim zatrudnieni. W normalnych okolicznościach odpływ przez śmierć i t. p. nie jest tak znaczny i napływ nowych czeladników winienby raczej wykazać powiększenie liczby zakładów. Powodu zmniejszenia ich liczby należy zatem szukać w położeniu gospodarczem ogółu, mianowicie w nieprzychylnej dla krawiectwa konjunkturze, która się zresztą również objawia w zwiększonej ilości zatrudnionych uczniów. W r. 1922 przypadał bowiem na 4 zakłady jeden uczeń, w r. 1927 na 2 zakłady jeden uczeń. Ilość zatrudnionych czelaeników naogół niewiele się zmieniła.

Z powyższej statystyki wynika, że krawiectwo upada, gdyż dorost winienby w normalnych wypadkach conajmniej utrzymać ilość zakładów na temsamem poziomie. Jeżeli zatem liczba się zmniejszyła i to dość poważnie, gdyż około 20 proc. w ciagu lat 6, to niewatpliwie masi istnieć bardzo poważna przyczyna. Konjunktura w ścisłem słowa tego znaczeniu nie może być ą przyczyną, gdyż zapotrzebowanie obraca się naogół w normalnych granicahh, zaś poważniejsze inne czynniki wpływające na zatrudnienie w krawiectwie nie istnicją.

Przemysł konfekcyjny, jakkolwiek krawiectwo i z temi liczyć się musi, nie stanowi poważniejszej konkurencji. Warsztaty krawieckie przy niektórych zakładach państwowych, wychowawczych, więzieniach i t. p. pracuja wprawdzie nietylko wyłącznie dla potrzeb zakładu; warsztaty przy zakładach komunalnych wprawdzie wykonują zapotrzebowanie na ubiory w własnych warsztatach, jednakże wszystkie te czynniki tylko w niektórych środowiskack wytwarzają poważniejszą konkarencję krawiectwu. Natomiast upadek warsztatów obejmuje równomiernie całe Pomorze, z czego sądzić można, że istnieje poważna ogólna przyczyna, Tą przyczyną jest położenie gospodarcze państwa. a w szczególności ciężary państwowe i społeczne.

Jeżeli mówimy o położeniu gospodarczem, to w pierwszym rzędzie krawiectwu dolega słaba pojemność rynku wewnętrznego, dokąd krawiectwo swoje wyroby dostarcza. Słaba pojemność rynku przy normalnej produkcji to innemi słowami zastój, ą ten powoduje zmniejszoną' produkcję w konsekwencji czego nastąpić musi redukcja pracowników, a niekiedy zlikwidowanie zakładu. Wyrazem tego to również zwiększona ilość uczniów, gdyż niektóre zakłady chcąc przetrwać kryzys posługuja się przejściowo tańszemi siłami, jakimi napozór są uczniowie.

Jeżeli już zmniejszona produkcja dla niektórych zakładów jest nieomal klęska ze względu na zmniejszone szanse zarobku, to następstwa sa jak dla krawiectwa zabójcze. Krawiectwo w olbrzymiej części wypadków wykonywa zlecenia z dostarczonych przez klijentów materjałów. Ekwiwalent za wykonane zlecenie, to robocizna plus koszt produkcji. I w tym leży tragedja zawodu krawieckiego. Kapitał obrotowy zaklady krawieckie posiadają tylko w wyjątkowych wypadkach, a cały dochód to wynagrodzenie za wykonaną pracę. Jeżeli istnieje ogólny brak gotówki, to skutki dla krawiectwa są fatalne. Gotówka wpływa leniwo, kilkakrotne upomnienia są często bezskuteczne a i skargi są na porządku dziennym i niemało przepadą bezpowrotnie. Natomiast dochody nie daja się zmniejszyć, robocizna, wydatki na gospodarstwo domowe, na świadczenia społeczne i socjalne, trzymają się w równych granicach niezalcżnie od dochodu.

Ale i te zakłady, które klijentom dostarczają wyrobów z własnych surowców, nie znajdują się w lepszem położeniu. Wprawdzie, wpływy są tu stosunkowo większe, lecz zato i rozchody. W dodatku jest trudniej osiągnąć kwotę większą, aniżeli mniejszą, a ponieważ zlecenia zc strony klijentów wypływają zazwyczaj z powodu nagłej konieczności, w której niezawsze zastanowiono się zawczasu nad sposobem pokrywania należności, przeto nie rzadko zdarza się, że na zlecenie w wartości 150 zł następuje spłata po 10 i 15 zł. Objawem zaś codziennym to zapłatą wekslami w kwotach nawet poniżej 50 zł, płatnych w 3—9 miesiącach, które to w dodatku ze względu na niską kwotę i termin nie zawsze nadają się do dyskonta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czas.

Ja nie mam czasu! takie słowo jest bardzo częstą wymówką i maksymą, życiową wielu rzemieślników.

Wymówka ta wchodzi często w przyzwyczajenie i tak, że w końcu sam w to wierzy, nie mieć nigdy czasu. Ten zły nałóg życiowy odczuwa się bardzo przy jego obserwacji, że jako rzemieślnik traci bardzo wiele na tem zbywaniu że nie ma czasu.

Wiele kłopotu, starości, zgorszenia i pieniędzy można oszczędzić przez właściwy podział i zastosowanie czasu.

Dla pilnego rzemieślnika znajdzie się zawsze wiele pracy, ale są wypadki, ze gdy chce z postępem iść, to musi mieć czas.

Kto jako rzemieślnik swój zawód chce podnieść wysoko i koło odbiorców utrzymać i ich zadowolić, oraz z przedsiębiorstwa zyski ciągnąć, zamiast straty, ten musi na następujące zasadnicze sprawy uważać.

Rzemieślnik czas mieć musi do utrzymania w porządku składu towaru i książek.

Kto składu nie trzyma w porządku, lecz dopiero gdy gość przyjdzie, szuka po wszystkich kątach tego co ten sobie życzy, kto książek nie ma w porządku i przy płaceniu przez gościa rachunku, konta jego nie znajdzie, ten nie może się dziwić, że gość już więcej do niego nie przyjdzie, lecz idzie do tego mistrza, gdzie te rzeczy są w porządku.

Czas musi mieć rzemieślnik na planową propagandę, i regularne od czasu do czasu wysełanie ofert.

Kto nie ma czasu ze swem odbiorcą przyjść w kontakt, ten niech się nie dziwi, że na zapytanie do gościa, dlaczego stał się niewierny, usłyszy następującą odpowiedź:

Pan jeszcze żyje? i pracuje do tego czasu? Ja dałem pracę pańskiemu konkurentowi, który się zawsze u mnie zgłasza i oferty nadsyła.

Czas musi mieć rzemieślnik na zbadanie nadeszłych towarów.

Kto cały tydzień nie odpakuje paczek i nie zbada zawartości czy się zgadza miara, lub czy ten sam towar i bez błędu, ten niech się nie dziwi, gdy przy reklamacji otrzyma od dostawcy taką odpowiedz:

Czas reklamacji już dawno minął.

Czas musi mieć rzemieślnik, na zasięgnięcie ofert na potrzebny towar.

Czas musi mieć rzemieślnik na przejrzenie ogłoszeń i cen towarów podanych w piśmie zawodowem, a wtenczas będzie miał najlepszą orjentację. Kto sobie czasu nie wyznaczy i nie bada cen w ogłoszeniach pism zawodowych, ten niech się nie dziwi, gdy jego konkurent już go dawno wyścignął.

Czas musi mieć rzemieślnik uczęszczać na zebrania fachowe kolegów i wykłady z postępu techniki w jego zawodzie.

Kto nie uważa co się w świecie zawodowym dzieje, ten nie może ze wskazówek danych o postępie korzystać.

Godzinkę czasu na zebranie fachowe poświęcić trzeba, by być poinformowanym o **prawie rzemieślniczem, zarobkowem, podatkowem, o stosunku roboczem, ubezpieczeniu socjalnem i t. p.** Gdy zebrań takich unika, lub wymawia się że nie ma czasu niech się nie dziwi jaką szkodę przez to w interesie poniesie.

Czas musi mieć rzemieślnik do czytania swej gazety fachowej. Studjum gazety fachowej ułatwi mu i wyjaśni zadania takie, które w zyciu zawodowem zachodzą.

Kto gazety zawodowej dokładnie nie czyta, niech się nie dziwi, gdy o różnych wypadkach i nowościach nie jest poinformowany, lub mniej niż jego konkurent i mniej nawet, niż klient.

Prasa zawodowa ma być nietylko czytaną aie i wspomaganą przez dostarczanie jej swych spostrzeżeń i wypadków zachodzących w praktyce. Czas ma mieć rzemieślnik nie tylko do czytania, ale i do współpracy w piśmie zawodowem. Czas musi mieć też i na odpoczynek. Kto sobie po ciężkiej dziennej pracy nie życzy godzinkę wypoczynku, niech się nie dziwi gdy siła go opuści, gdy zachoruje i zdrowie go opuści i zamiast klient będzie lekarz codziennym gościem rzemieślnika. **M. H.**

Karol Broda.

Co każdy krawiec powinien wiedzieć z technologji i krawiectwa.

Wiadomo nam, że krawiectwo należy bezsprzecznie do najstarszych rzemiosł na świecie, bo przecież jasnem jest, że pierwotny człowiek, szczególnie w chłodniejszym mieszkający klimacie, też ubierać się musiał. Inna rzecz, że dawne stroje proste, prymitywne, po większej części ze skór wykonane nie wymagały wielkiej znajomości tego rzemiosła. Wykopaliska z różnych, chociażby najdawniejszych epok, przekonywują nas, że i pradziadowie nasi, na szereg tysięcy lat przed nami żyjący, używali różnych narzędzi, służących do sporządzenia strojów. — Są to przeważnie z kości bardzo misternie wykonane igły, frymki oraz narzędzia do krajania, które wszelkich dzbanów glinianych, trawnie i broni pierwotnej w różnych muzeach oglądać możemy. Jak pierwotnego tak i współczesnego człowieka strój zależny był od warunków klimatycznych, gdyż musiał go chronić od mrozów, wilgoei, deszczu, albo nadmiernego upału. Z biegiem czasu, gdy w ludzkości poczęły się budzić i rozwijać uczucia estetyczne zwracano już większą nwagę na piękniejsze wykonanie stroju. Choć imponowania, zewnętrznym wyglądem chcąc podobania się innym spowodowała doskonalenie się sztuki krawieckiej, powodowała to, że z rąk „pierwotnego krawca" wychodziły stroje pełne

pomysłowości, fantazji i ozdób. Materjały, jakiemi rozporządzali nasi „pierwotni koledzy po fachu" były różne. Częściowo używano produktów świata roślinnego jak liści i specjalnych gatunków traw, w większej zaś mierze materjału na odzież dostarczały zwierzęta domowe, lub zwierzyna dzika, z trudem i narażeniem własnego życia upolowana prymitywną bronią jak maczugą, czy szczepem. Nie da się ustalić kiedy ludzkość z plecenia i wiązania różnych traw, liścia i skóry doszła do wynalazku tkactwa, jednak możemy twierdzić na podstawie badań archeologicznych, że już mniej więcej na 4 do 5 tysięcy lat przed Chrystusem wyrabiano przepiękne tkaniny, nie gorsze od dzisiejszych. Mamy z ludów starożytnych źródłowe wiadomości, że największe zdolności wykazali w tkactwie Chinczycy, Egipcanie i Fenicjanie.

Z chwilą, gdy człowiek doszedł do tej doskonałości, że mógł już naturalne czy też prymitywnie przyrządzony przez siebie materjał odzieżowy w jakikolwiekbądź sposób spoić, złączyć w formę odzieży, rzemiosło krawieckie poczęło się w szybkim tempie rozwijać.

Krawiec każdy, pragnąc możliwie najlepiej byt swój ustalić, pragnąc mieć zadowolenie wewnętrzne z swej pracy, oraz zaufanie i poważanie klijenteli, musi posiadać potrzebne wyrobienie w swym zawodzie i biegłość. Jednak i te konieczne warunki niewystarczają dla tego krawca, który mając inicjatywę, pragnie sztukę krawiecką rozwijać i podnosić. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że w żadnej gałęzi rękodzielnictwa, czy przemysłu samo techniczne wykształcenie nie starczy, to też w następstwie tego poczęły się rozwijać zawodowe szkoły rzemieślniczo-przemysłowe, utrzymywane znacznym nakładem pieniędzy przez odpowiednie władze państwowe, samorządowe, instytucje, lub osoby prywatne. Postępowy, współczesny krawiec winien sobie zdawać sprawę jak i dlaczego tak, a nie inaczej ma pracować, jakich pomocniczych środków winien używać, by sobie pracę ułatwić, powinien znać pochodzenie surowców materjałów pomocniczych, sposób fabrykacji materjałów i ich właściwości.

Jeśli dzisiaj, mając możność wykształcenia się i dokształcenia w tym kierunku uchylamy się, od tego wychodząc, że dobrze skrojone i wykończone ubranie daje nam już patent i markę bardzo dobrego krawca, to się mylimy. Krawiec taki pozostanie tylko robotnikiem i jako takiego wszyscy cenić będą, i rzadko kiedy dochodzi podobny krawiec do samodzielnego stanowiska. Krótkowzroczni mogą udowadniać, że istnieje, czy istniała znaczna liczba jednostek, takich, które pracując początkowo jako zwykli robotnicy, z biegiem czasu doszły do wielkiego znaczenia, powagi i majątku. Temu przeczyć nie możemy, — owszem dużo znamy takich ludzi, lecz trzeba nam wiedzieć, że ci wybrańcy losu powodzenie swe zawdzięczać mogą tylko temu, iż niezmordowanie dążyli naprzód, do postępu, że gorliwie kształcili się w różnych kierunkach wiedzy krawieckiej i, że co najważniejszą — mieli do swego zawodu zamiłowanie, które ich parło ciągle do dalszej nauki.

Materjał i towaroznawstwo.

Surowce: Prawie żaden rzemieślnik nie posiada w swym zawodzie tak wiele i tak różnorodnych materjałów, jak krawiec. Wszystkie prawie bogactwa przyrody, jak fauna, flora i płody kopalniane składają się na materjał dla krawca, by mógł z niego sporządzić odpowiednią do użytku odzież. Krawiec, specjalista, krawiec nowoczesny powinien stanowczo o tych materjałach wiadomości, jak np. o ich wyglądzie, właściwościach, cenie oraz sposobie zużytkowania. Nabywanie wiedzy z doświadczenia — krawiec jak również każdy inny rzemieślnik wiele nabywa wiedzy przy pracy n. p. ocenia i poznaje gatunek materjałów, dodatków, właściwości ich i różnice.

Rodzaje surowców: Najgłówniejszemi surowcami materjałów krawieckich są wełna i bawełna, dalej jedwab, len, włosy i kilka gatunków włókna.

Wełna, jedwab i włosy są pochodzenia zwierzęcego, bawełna zaś, len i inne włókniste surowce, — roślinne. Do materjałów roślinnego pochodzenia zaliczony również od niedawnych czasów sztuczny surowiec; imitacje jedwabiu, t. zw. sztuczny jedwab, a także sztuczne włosy.

Surowce zwierzęce pochodzą: wełna — z owiec (Zoologja odróżnia daleko więcej ponad sto gatunków owiec). różnego gatunku kóz i młodych wielbłądów, jedwab z kokonów jedwabnika, włosy — z wielbłądów, kóz, koni i innych zwierząt w minimalnej ilości.

Surowce roślinne pochodzą: bawełna — z puchu otaczającego nasiona bawełny, rośliny podobnej do ślazu len — znanej, błękitno-kwitnącej, uprawnej w Polsce w wielkich ilościach rośliny, — juta — z rośliny, podobnej do konopi, uprawianej w Indjach Wsch. i połud. Ameryce; chińska trawa jest to włókno pewnej rośliny, podobnej do pokrzywy, którą uprawiają w Chinach, Japonji i Indjach. (C. d. n.)

W sprawie biur informacyjnych.

Wobec tego, że po ukazaniu się instrukcji Min. Skarbu, odnośnie kontrolowania podatników przy pomocy biur informacyjnych, pojawiły się w prasie zarzuty, jakoby ta instrukcja sprzeczną była z przepisami konstytucji. Zasięgnęliśmy źródłowych informacji u miarodajnych czynników, które stwierdziły, że wyż wspomniana instrukcja opiera się na artykułach 46 i 47 ustawy o pod. przemysłowym oraz 56 i 59 ustawy o pod. dochodowym, których brzmienie jest następujące:

Art. 46 (ustawa o pod. przemysłowym). „Urzędy państwowe i samorządowe, instytucje publiczne oraz zrzeszenia, korzystające z gwarancji, z kredytów lub subwencji państwowych, są obowiązane przesyłać właściwym Izbom Skarbowym wiadomości o zawarciu umów, o dokonaniu robót i dostaw, tudzież umów o wydzierżawieniu prawa poboru specjalnych opłat (art. 18) najpóźniej w terminie miesięcznym po za-

warciu takich umów, jak również dostarzać innych danych, potrzebnych do obliczenia podatku przemysłowego.

Art. 47 (ustawa o pod. przemysłowym). „Wszelkie urzędy państwowe, a w szczególności pocztowe i celne (urzędy samorządowe, jak również i instytucje kredytowe, banki), przedsiębiorstwa komunikacyjne (kolei żelaznych, żeglugi), przewozowe, ubezpieczeniowe i ekspedycyjne, domy składowe oraz wszelkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i inne, na zysk obliczone, wreszcie osoby, wykonywujące zajęcia przemysłowe, obowiązane są udzielać bezpłatnie władzom skarbowym na ich żądanie wiadomości, dotyczących towarów sprzedanych, zastawionych, nadawanych, odbieranych, ubezpieczanych i clonych.

Wszystkie wyżej wymienione instytucje, przedsiębiorstwa i osoby są obowiązane zezwalać delegowanym przez władze skarbowe urzędnikom na przeglądanie ksiąg, dokumentów i innych zapisków, zawierających wiadomości, o których mowa w ustępie pierwszym niniejszego artykułu oraz na sporządzanie z tych ksiąg i zapisków potrzebnych wyciągów.

Materjał uzyskany w powyższy sposób władze skarbowe winny zużytkować z całkowitem zachowaniem tajemnicy handlowej."

Art. 56 (ustawa o pod. dochodowym). „Wszystkie władze, urzędy państwowe i komunalne, oraz ich organy wykonawcze, instytucje publiczne, kredytowe i prywatne są obowiązane na żądanie władz skarbowych, bezpłatnie udzielać wszelkich danych i informacyj, potrzebnych do ustalenia dochodu i wymiaru podatku.

W razie rzeczywistej trudności w dostarczaniu wspomnianych danych i informacyj, powinne wyżej wymienione instytucje zezwalać na przejrzenie wszelkiego rodzaju aktów, ksiąg i dokumentów i innych zapisków, jak również na sporządzanie z nich wyciągów, niezbędnych do opodatkowania".

Art. 59 (ustawa o pod. dochodowym). „Każdy jest obowiązauy na wezwanie władzy lub komisji udzielić wszelkich wyjaśnień i informacyj w przedmiocie opodatkowania jego i innych osób oraz zeznawać jako świadek lub znawca (biegły) na ściśle określone okoliczności".

Należy nadto nadmienić, iż instrukcja powyższa ma na celu jedynie tylko ujednostajnienie postępowania władz skarbowych przy zbieraniu informacyj, opartych na źródłowych danych dla wymiaru podatków bądź przez komisje szacunkowe bądź przez Władze Skarbowe, a w konsekwencji dąży do osiągnięcia równomiernego i sprawiedliwego opodatkowania oraz do uniknięcia wymiarów opartych często na niezbyt ścisłych informacjach członków komisyj szacunkowych lub niekiedy nawet przygodnych rzeczoznawców.

Powołanie do życia takich biur nie jest zresztą żadną nowością, nigdzie niepraktykowaną, gdyż i w innych krajach, jak Francji, Belgji, Austrji i Czechosłowacji już dawno istnieją a działalność ich odznacza się niezwykłą precyzją.

Nie wynika jednak wcale z tego, że to co gdzieindziej dobrem jest, takiem samem i u nas być musi. Zagranrcą bowiem panują zupełnie inne stosunki podatkowe. Tam wcale nie ma nierównomierności podatkowej a tem samem przeciążenia podatkowego. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że gdyby nasz system podatkowy uczyniono bardziej równomiernym tj. gdyby w stosownej mierze przerzucono część ciężarów podatkowych na ludność wiejską, okazałoby się, że stosowanie biur informacyjnych przestałoby być koniecznością. (z.)

Rzemiosło Polskie na Wystawie Krajowej w Poznaniu.

W sali powszechnej wystawy krajowej oobyła się konferencja organizacji rzemieślniczej z całej Polski. na której or. Piechocki zreferował sprawę udziału rzemiosła w wystawie. Administracyjnie rzemiosło pomieszczono w 28-ej grupie wystawy, a w częściach zasługujących na wyróżnienie w dziele kultury i sztuki. W dyskusji wskazano na konieczność pomocy rządowej dla rzemiosła, znajdującego się obecnie w ciężkich warunkach materjalnych Wybrano zarząd grupy miejscowej obejmującej: Pomorze, Śląsk i Wielkopolskie, a zorganizowanie grupy b. Kongresówki i kresów wschodnich powierzono pp. Łopieńskiemu i Piekarskiemu z Warszawy. Zorganizowanie grupy małopolskiej powierzono p. Stamerowi ze Lwowa. Po przeprowadzeniu wstępnych prac organizacyjnych nastąpi uzgodnienie działalności z dyrekcją wystawy.

Rzemiosło a Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

„Silny stan rzemieślniczy, to przyszłość narodu".

Dziesięciolecie niepodległego istnienia państwowego Naród Polski obchodzić będzie uroczystością otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Po wspaniałym czynie narodowym w 1920 r. przyszedł czas pokojowej pracy nad odbudową własnej państwowości. Od nowa trzeba było stawiać zręby państwowej organizacji i tworzyć prawne formy jaknajbardziej sprzyjające rozwojowi gospodarstwa narodowego i rozkwitowi narodowej kultury. Trzeba było przezwyciężyć piętrzące się trudności i przystosować życie organizmu państwowego do nowych warunków.

Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 r. ma być pierwszym bilansem zbiorowych wysiłków narodu nad odbudową państwa. ma być wyrazem gospodarczej, kulturalnej i politycznej dojrzałości naszej Musi wykazać bogatwo naszej kultury, dać wyraz zdolnościom twórczym, wskazać kierunek dalszym wysiłkom i ekspanzji. Zakres Wystawy obejmuje więc wszystkie dziedziny narodowego życia. Nauka i sztuka, rolnictwo, przemysł i handel, instytucje społeczne, administracja i samorząd, słowem wszystkie czynniki narodowego życia muszą znaleźć na Wystawie wyraz, odpowiadający ich społeczno-kulturalnemu znaczeniu.

Idea Wystawy znalazła zrozumienie i poparcie zarówno w sferach rządowych, jak i u szerokich rzesz społeczeństwa. Rolnictwo, przemysł, ubezpieczenia, spółdzielność, miasta, handel i wiele innych dziedzin nawiązało już bliski kontakt z Dyrekcją Powszechnj Wystawy Krajowej, i w zrozumieniu gospodarczych korzyści i państwowego znaczenia swego udziału opracowują już szczegółowe plany i programy własnych Wystaw na P. W. K. W toku znajdują się również drace nad budową gmachów wystawowych, przygotowaniem terenów, instalacjami.

Wśród różnych działów programu P. W. K. równie ważne miejsce zajmuje Wystawa rzemiosła. Żyjemy w epoce intensywnego życia ekonomicznego. Czynniki gospodarcze nabierają dominującego znaczenia w świecie wartości kulturalnych. Coraz większe piętno wyciskają sprawy gospodarcze na życie społeczeństw. stując się najgłówniejszem czynnikiem w budowie organizacji państwowej Patrzymy na głębokie przeobrażenie gospodarcze. Wśród nich wysuwa się również zsgadnienie rzemiosła i jego organizacji. Rzemiosło jest historycznie pierwszą formą produkcji, po niem bowiem przyszły dopiero formy następne. Przeżyło ono swój złoty wiek, wiek rozkwitu i spotyka się dziś ze zwycięskim pochodem maszyny i kapitału. Znanym zjawiskiem współczesnego życia gospodarczego jest koncentracja przedsiębiorstw i kapitałów. Kartele i trusty nabierają coraz większego znaczenia, wypierając drobny kapitał i niszcząc gospodarcze podstawy rzemiosła.

Rozwój wielkiego przemysłu ma doniosłe i dobroczynne znaczenie, staje się jednak wysoce niepożądanym zjawiskiem jeżeli się skupia w rękach nielicznych jednostek posiadający faktyczny monopol. Jaka konieczna przeciwwaga koncentracji kapitału, będąca warunkiem koniecznej równowagi sił społecznych jest silny stan rzemieślniczy. W szczególności w warunkach naszego życia silny stan rzemieślniczy jest koniecznością normalnego rozwoju gospodarstwa narodowego.

Powiedzenie „Silny stan rzemieślniczy to przyszłość narodu“ nie jest zaiste czczym tylko frazesem, jak wiemy bowiem z historji brak silnego stanu średniego, tego związku polskiego przemysłu i handlu, był jednym z głównych powodów upadku państwa Polskiego. Już Staszyc w dzielach swych zwraca na to uwagę, że brak mieszczaństwa to bankructwo życia gospodarczego w Polsce i wzywa do wytworzenia tego trzeciego stanu Polskiego, któryby pobudził życie gospodarcze Polski. Problem ten poruszony swego czasu przez Staszyca nie stracił obecnie zupełnie na aktualności, przeciwnie jest on dziś może jeszcze ważniejszym ze względu na konieczność stworzenia podstaw rodzimego drobnego przemysłu, który w ubogiej w kapitały Polsce może być związkiem wielkiego przemysłu Jest koniecznością wprost życia gospodarczego Polski wytworzenia jaknajsilniejszego i niezależnego stanu średniego, któryby skupił te licznie rozsiane po całej Polsce szeregi rzemieślnicze, stanowiące dzisiaj najlepszy bodaj element obywatelski. Szerokie te masy rzemieślników, najlepszych podatników i obywateli, zawsze chętnie spełniających swe obowiązki wobec Państwa winne tworzyć tą zwartą masę cichych budowniczych Polski. Wszak wiadomo, że Ziemie Zachodnie Polski wotworzeniu właśnie stanu średniego zawdzięczają swoje znaczenie i dobrobyt, brak zaś tego stanu w innych dzielnicach Polski był przyczyną ich niedorozwinięcia gospodarczego, Pouadto stan średni na ziemiach Zachodniej Polski był zawsze ostoją polskości przeciwko silnym politycznym wpływom potężnej kultury zaborczej i w tem leży głównie jego zasługa wobec narodu.

W zrozumieniu więc swego pierwszorzędnego znaczenia w życiu narodowym rzemiosło polskie powinno zorganizować jaknajbogatszą i racjonalnie zgrupowaną wystawę własnych eksponatów.

Różne było stanowisko rzemiosła na Wystawach zagranicznych. Na wystawach światowych nie posiadało zazwyczaj własnego działu, ale eksponowano było łącznie i odpowiedniemi działami przemysłu. Wynikało to z tego powodu, że przemysł wielki biorący rzesztą zaczątek w rzemiośle nie oddzielił się wówczas jeszcze od rzemiosła, koncentracja bowiem przemysłu i ogromny jego rozwój techniczny nastąpił w ostatnich czasach. Na Wystawie światowej w Chicago, w 1894 r., na wystawie w Paryżu w 1900 r, na wystawie w St. Louis w 1904 r., na wystawie w Brukseli w 1910 r. rzemiosła wystawiały łącznie z przemysłem. Weźmy dla przykładu wystawę w Brukseli, oto kilka ważniejszych klas obejmujących także eksponaty rzemiosła. Eksponaty te znajdowały się w grupie X pod nazwą „środki spożywcze“ w klasie 55 p. n. „materjał i procesy przemysłu spożywczego“. W klasie 56 p. n „produkty mączne“, w klasie 57 p. n. „produkty piekarskie“, w klasie 59 p. n. „cukry i produkty cukiernicze“. Rzemiosło znajdowało się ponadto w grupie 12 p. n. „dekoracje i umeblowanie gmachów publicznych i mieszkań“, w klasie 66 p. n. „dekoracje trwałe gmachów publicznych i mieszkań“, w klasie 67 p. n. „witraże“, w klasie 68 p. n. malowania“, w klasie 69 p. n. „meble tanie i luksusowe“, w klasie 71 wreszcie p. n. „dekoracje ruchome o prace tapicerskie“. Obok tych klas łączą w sobie przedmioty rzemiosła i przemysłu grupa 12 w dalszym ciągu i bejmuje: ceramikę, szkła i kryształy, przyrządy do ogrzewania i wentylacji, przyrządy do oświetlenia nieelektrycznego.

Rzemiosło znajduje się ponadto w grupie 13 p. n. „Materje, tkaniny i ubiory“. Eksponaty z zakresu nauki, rzemiosła i terminowania znajdują się w części w dziale szkolnictwa, a w części w dziale ekonomji społecznej. Ten przegląd wystawy rzemiosła na wystawie światowej w Brukseli wykazuje, że

1) rzemiosło zostało podporządkowane przemysłowi, ze względu na rzeczowe pokrewieństwo przedmiotów produkcji, a
2) że w takim ujęciu wystawy rzemiosłe, rzemiosło jako stan społeczny, jako odrębna grupa społeczna nie znajduje zupełnie reprezentacji *(Dok. nastąpi.)*

Pabianice, dnia 16. 4. 28 r.

Od dłuższego czasu noszę się z zamiarem podania bliższych szczegół rachunnkowości czytelnikom „Odzieży“.

O książkowości.

Jak wygląda racjonalnie prowadzona gospodarka Przedsiębiorstwo wytwarza wartości, służebe do zaspakajania potrzeb ludzkich, następnie sprzedaje te wartości z możliwie największym zyskiem. Warunkiem działalności wytwórczej przedsiębiorstwa jest rozporządzanie środkami produkcji czyli majątkiem, który wyrażać się może w różnych postaciach np. maszyny, towary, gotówkę, uprawnienia itd. Aby prowadzić racjonalną gospodarkę, a więc osiągnięty zysk, przedsiębiorca musi mieć możność stwierdzenia w każdym czasie, jaki jest ogólny majątek przedsiębiorstwa, z jakich części ten majątek się składa, a następnie jaki jest wynik działalności przedsiębiorstwa.

Te niezbędne wskazówki o stanie swego majątku uzyskuje się przy pomocy rachunkowości.

Rachunkowość zatem jest to oddzielna gałęź wiedzy, według której należy prowadzić kontrole majątkową, jest śodkiem, prowadzącym do prawidłowej i racjonalnej gospodarki.

Najłatwiej zapoznajemy się ze stanem finansowym przedsiębiorstwa sporządzają t. zw. inwentarz (pochodzi od wyrazu łacińskiego inventarium) czyli zestawienie składników majątkowych przedsiębiorstwa oraz jego zobowiązań względem osób trzecich jak i właściciela.

Sporządzanie inwentarza było pierwszym szczeblem w rozwoju buchalterji, od tnwentarza przeto najbardziej wskazane jest rozpoczynać wykład rachunkowości.

Inwentarz stanowi podstawę kontroli majątkowej. Od inwentarza sporządzonego na początku okresu rozpoczynamy tę kontrolę.

Wreszcie przy pomocy inwentarza, sporządzanego przy końcu okresu gospodarczego, stwierdzamy wyniki

naszei dzialalności, a więc czy majątek się powiększył względnie zmniejszył i o ile.

Inwentarz powinien obejmować szczegółowy wykaz wszystkich składników majątkowych, jak również winien być systematycznie i planowo ułożony.

Układ oddzielnych składników winien być dostosowany do takiegoż układu w poprzednim inwentarzu, aby łatwiej było można porównać obydwa inwentarze zarówno w całości jak i w szczegółach.

Sporządzając inwentarz, zestawiamy przedewszystkiem wartości, składające majatek przedsiębiorstwa; uwzględniamy przytem zarówno te wartości, którę są w bezpcśredniem naszem pasiadaniu, jąk i te, które wypożyczaliśmy osobom innym. Po ustaleniu ogólnej sumy majątku przechodzimy do zobowiązań, ściągniętych przez przedsiębiorstwo, przyczem spisujemy je również dokładnie z wymienieniem osób fizycznych lub prawnych, u których je ściągnęlismy. Wprowadzając różnicę pomiędzy ogólnym majątkiem przedsiębiorstwa a jego zobowiazaniami, ustalamy majątek zarobkowy czyli wkład właściciela.

Inwentarz zatem składa się z trzech części; I ogólny majątek, II zobowiązania, III zestawienie ogólnego majątku i zobowiązań czyli wkład właściciela.

Inwentarz winien być podpisany przez właściciela, lub osobę przezeń upoważnionej.

Zygmunt Śmiechowicz.

Amnestja podatkowa dla przedsiębiorstw zagrożonych ruiną.

Warszawa, 1. 3. Prezesi Izb Skarbowych otrzymali okólnik min. skarbu, dotyczący amnestji podatkowej. W myśl okólnika tego, amnestji podlegają wszelkie zaległości podatkowe, które do dnia 31. grudnia 1926 r. nałożone zostały na kupców III. i IV. kategorji handlowej oraz VII. i VIII. przemysłowej.

By korzystać z amnestji, zobowiązani są kupcv i rzemieślnicy wymienionych wyżej kategorji składać podania indywiduulne za pośrednictwem organizacji swych do naczelników poszczególnych urzędów skarbowych. Naczelnicy urzędów skarbowych winni w myśl postanowień okólnika przeprowadzić najpóźniej do dnia 15-go marca b. r. kontrolę w celu sprawdzenia, czy podane w podaniach okoliczności odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy i w razie stwierdzenia, że tak jest w istocie, winni natychmiast petentów zwolnić od obowiązku uiszczenia zaległości podatkowych.

Pozatem w okólniku Min. Skarbu wyszczególnione są inne jeszcze wypadki, w których zastosowana ma być amnestja podatkowa. Tak więc stosować ją należy, gdy głowa rodziny zmarła, gdy przedsiębiorstwo handlowc lub przemysłowe zostało zlikwidowane, lub też gdy wskutek ściągnięcia zaległych należności podatkowych dane przedsiębiorstwo zagrożone jest ruiną i koniecznoscią zlikwidowania się.

W wymienionych wyżej wypadkach należy w myśl zarządzeń okólnika wstrzymać wszelkie kroki egzekucyjne przyczem naczelnik urzędu skarbowego obowiązany jest przedłożyć izbie skarbowej wniosek o zwolnienie wymienionych wyżej przedsiębiorstw z obowiazku uiszczenia zaległości podatkowych.

Co należy rozumieć przez średnią „dochodowość“ przedsiębiorstwa?

Jak wiadomo we wszystkich tych wypadkach gdzie władze skarbowe nie operują zeznaniami płatników, opierających się i powołujących się na księgi handlowe względnie wiarygodne zapiski handlowe — tam dążąc do zachowania równomierności opodatkowania posługują się przy ustalaniu dochodów z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz zajęć zawodowych normami przecietnej zyskowności.

Średni zysk podany w normach przeciętnej zyskowności stanowi czysty dochód przedsiębiorstwa już po uwzględnieniu odpisań z tytułu amortyzacji potrąceń, z tytułu uzyskania, zachowania i zabezpieczenia dochodu, oraz odliczeń z tytułu bezpośrednich dodatków państwowych i samorządowych tudzież wszelkich innych świadczeń przymusowych innego rodzaju, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub zajęcia zawodowego. Od dochodu ze wspomnianych źródeł ustalanego zatem na podstawie norm przeciętnej zyskowności dopuszczalne są tylko odliczenia wymienione w art. 10 ustawy o pod. doch., które związane są ściśle z osobą płatnika. Do tego rodzaju wydatków należą wydatki wymienione w punktach 1, 2, 3 i 4 powołanego artykułu ustawy, a temi są:

1) odsetki od długów;

2) wartość pieniężna rent i trwałych ciężarów;

3) obowiązujące podatnika na mocy prawa lub umowy opłaty za siebie i za członków jego rodziny do Kas zapomogowych, emerytalnych, chorych, ubezpieczeń, od bezrobocia i funduszu pracowników umysł., od nieszczęśliwych wyadków i pogrzebowych, o ile te opłaty łącznie nie překraczają 300 zł rocznie za każdą ubezpieczoną osobę:

4) premje wpłacane przez podaników od ubezpieczeń na wypadek śmierci lub dożywocie: a) na rachunek samego płatnika 300 zł rocznie, b) na rachunek zaś podatnika i członków rodziny będących na jego utrzymaniu 600 zł rocznie.

Przypominamy, że procenty średniej zyskowności stosuje się do obrotu podatku przemysłowego, osiągniętego w roku 1927, skoro chodzi o wymiar za r. 1928.

Export ubrań z Łodzi.

Okręg łódzki przygotowany jest do rozwinięcia na większą skalę wywozu zagranicę męskiej konfekcji ubraniowej. Wchodziłyby w rachubę głównie palta męskie „Ulster“ w cenie 3.40 dol. fob. Hamburg, oraz ubrania męskie (spodnie, kamizelka, marynarka) w cenie, zależnie od materjalu od 3.40 do 4.25 dol. fob. Hamburg Krój palt i ubrań dostosowany może być do wymagań odbiorcy.

Marynarka za krótka w plecach.

Błąd ten powstaje z powodu za krótko wciętej miary do stanu, przez co plecy się podnoszą i rzucaią takie fałdy, jak je na rycinie widzimy, i u dołu postaje za wielki i odstający klosz?

Błąd ten daje się naprawić w ten sposób, że przy przymiarce, gdy boczne szwy u plecy są rozprute, a przodek śpilkami spięty, to przez lekie przyciśnięcie ręką odrazu rozpoznamy, że plecy chcą iść w górę,

O ile się posuną, o tyle trzeba u dołu rozpuścić o ile jest zakład, a jak niema, to innej rady niema jak przodki o tę różnicę skrócić.

Najlepiej się poprawia jeżeli się ma model od plec takowy przeciąć w ten sposób, jak na rycinie widzimy od a1 do e1 i posunąć tę część w góre otrzymamy punkt c i d. Obejrzawszy dobrze rysunek to dalszych objaśnień nie potrzeba.

Opis kroju Marynarki dwurzędnej.

Miara: 24 43 76 20 80 48 45 50

Wpierw rysuje się prawy winkiel.

Ad A do A1 = 2 cm.

Szerokość karczka u plec 7 cm

Od A1 do B = grzbiet czyli 24 cm

Od A1 do C = stan czyli 43 cm

D = długość marynarki

W stanie się 3 cm zbiera, tak samo u dołu

Od skośnej linji przy puncie B do F = miara plec

Od W w górę 4 cm zaczyna się flanka u plec l = szerokość plec w pasie czyli 4 mniej jak miara plec, u dołu 1 cm szersze, oznaczyć kontury według wzoru.

Przodek.

Krój przodka rozpoczyna się przy punkcie f czyli 2 cm od W.

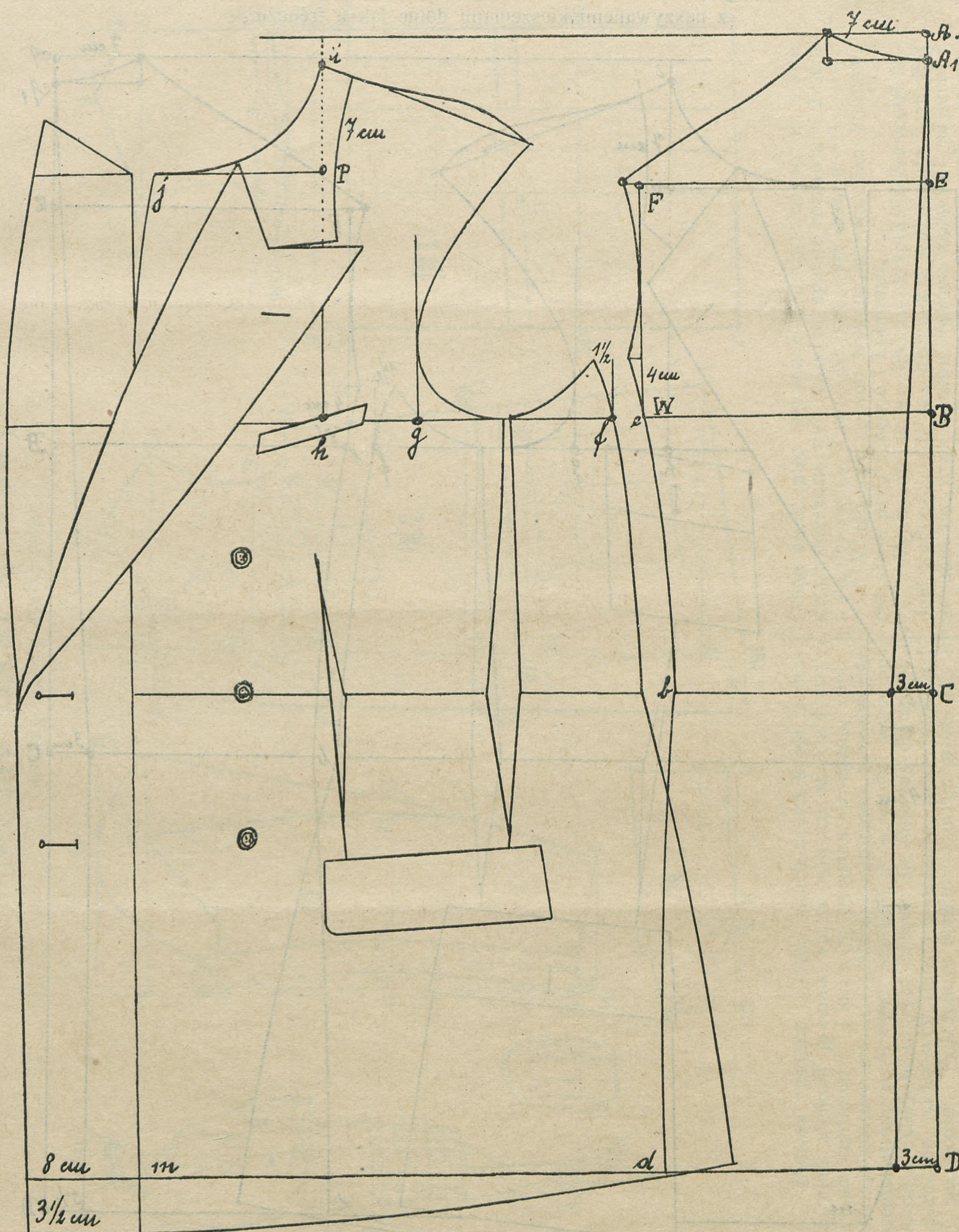
Od f do g = $^1/_8$ objętości + *1* cm na rozszerzenie

Od f do h = miara plec, następnie mierzy się objętość w piersiach + 5 = zasadnicza linja od której dodaje się tylko rabaty

Od h wgórę = $^1/_2$ z miary 48 = i czyli 24 — $^1/_2$ cm szew P = 7 cm niżej.

Od P do j = $^1/_4$ od miary piersiowej = 12 cm. Szerokość przodka u dołu reguluje się w ten sposób, że plecy przyłoży się do linji j m i bierze miarę W siedzeniu + 6 cm czyli 56 cm wprost kieszeń ma byćszeroki przodek razem z plecami. Resztę kontur według wzoru.

Krój marynarki dwurzędnej.



Skala $^1/_4$ nat. wielkości. System Odzież.

W. S.

Krój modnej marynarki sportowej

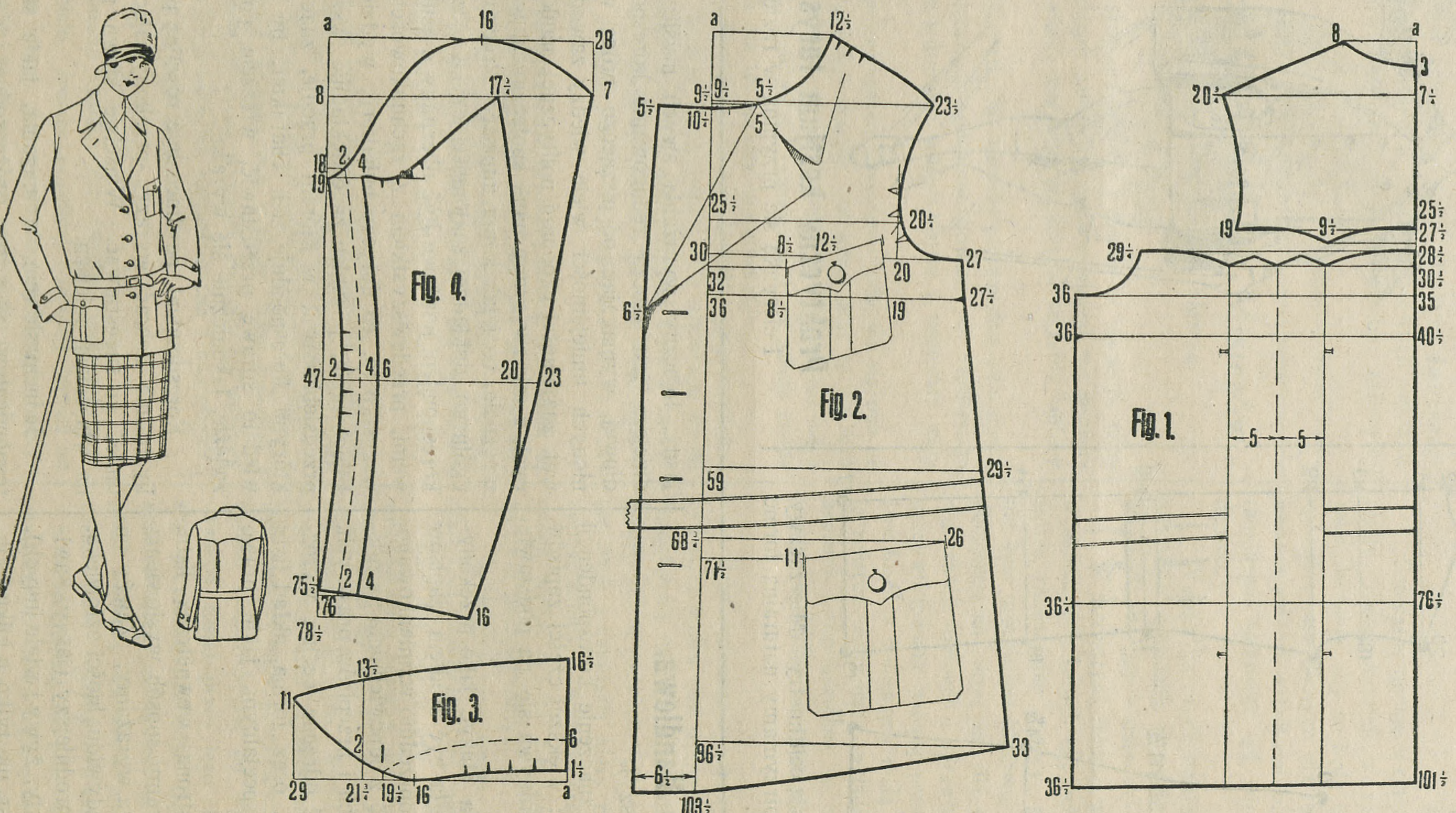
z naszywanemi kieszeniami dolne jak u frenczu.

Skala $^1/_4$ nat. wielk. system Odzież.

Miara: 24 45 77 20 81 50 46 51. Ustawa rysunku według tego samego opisu jak na str. 8 u marynarki dwurzędnej.

Modny żakiet sportowy

według Szema dla turystki.



Ustawa rysunku i pojedyńczych części kroju na naturalną wielkość przenosi się za pomocą winkla i zwykłego centimetra. Liczby na rysunku oznaczają centimetry począwszy od a wdół i szerokość przenosi sie centimetrem na papier. Na linji prostopadłej od a powstają liczby od których ciągnie się linje zasadnicze poprzeczne, na których znów wymierzamy miary objętości i szerokości. Pojedyńcze punkta są przez proste jak i owalne llnje złączone.

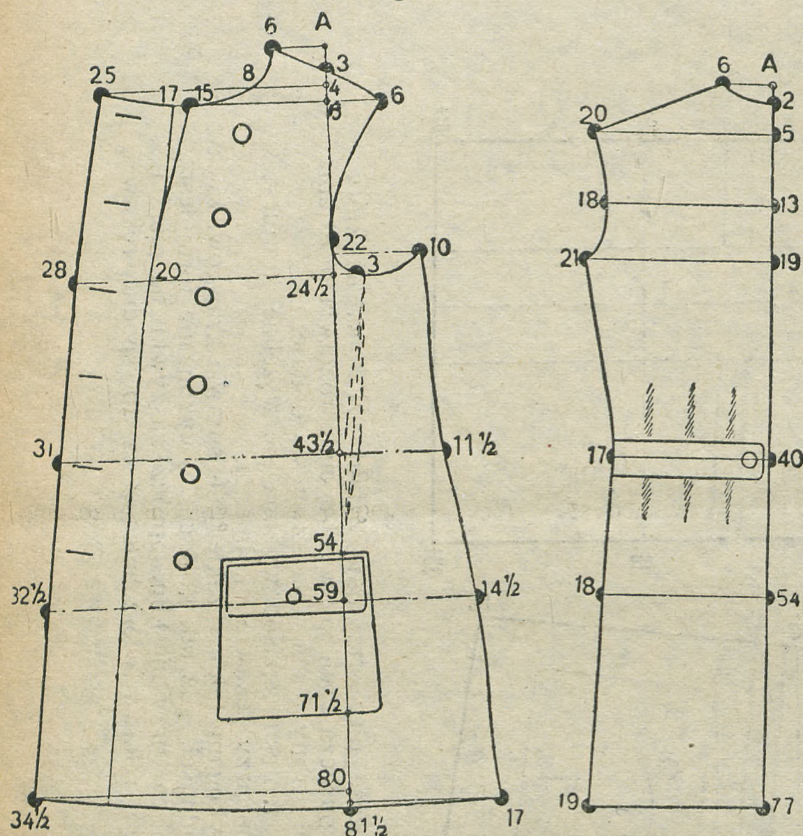
Przy fig. 1 plecy są z obojczykiem przecinane. Dolna część plec otrzymuje 2 fałdy złożone, na które się przypuszcza czyli jak w tej rycinie roztawia o 10 cm z każdej strony 5 cm. Na szwy się dodaje.

W ten sam sposób wykona się wszelkie kontury, tak samo przy rękawie i kołnierzu.

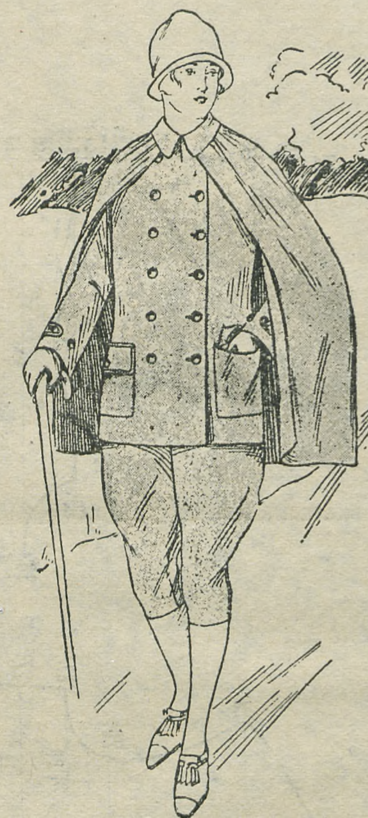
Wykonanie takiego żakietu nie sprawia krawcowi żadnej trudnośei, gdż tak krój jak i wykonanie form jest to samo co przy męskim, oprócz zaszywki na pierś i szerszego rękawa wierzchniego, za to spodni rękaw węższy.

Krój damskiej kurtki turystycznej

według szema.



Liczby tutai podane oznaczają centimetry. Mierząc wykłem centimetr. na papierze otrzymamy naturalną forme



Praktyczny kostjum turystyczny

Pelerynkę się przypina w razie słoty.

Korespondencja Handlowa.

(Ciąg dalszy).

Nie mniej ważnem jest znaczenie korespondencji pod względem buchalteryjnym: większej części zapisów w księgach rachunkowych dokonywa się na podstawie listów.

By korespondencja mogła służyć jako przekonywający dowód sądowy, by mogła być źródłem zapisów buhalteryjnych, trzeba ją, jak poprzednio wzmiankowano, dokładnie, umiejętnie prowadzić z odpcwiedniem uwzględnieniem zwyczajów handlowych i przepisów prawnych.

Styl pisma musi posiadać odrębne cechy, wyróżniając go od listu prywatnego, oraz forma, układ listu musi odpowiadać przepisom specjalnym, jakie prawo wymaga od listu handlowego.

Najprzód zajmiemy się stroną wewnętrzną listu, jego stylizacją. Stylem nazywamy sposób wysłowienia się, lub sposób, w jaki myśl swą wyrażamy, Zależy on bowiem przedewszystkiem od indywidualności człowieka, bywa u różnych ludzi najróżnorodniejszy (jasny, zawikłany, zwięzły, jędrny, rozwlekły, żywy i wiele innych), Styl listu handlowego natomiast, nie tylko u kilku osób. lecz we wszystkich krajach cywilizowanych powinien byc jednakowy, międzynarodowy, o ile możności wolny od cech indywidualnych piszącego.

Napisanie listn zwykłego nie jest łatwe, wymaga znajomości gramatyki, styltstyki, umiejętnosei w sposób jasny, logiczny wyrażania swych myśli; jeszcze trudniejszą jest rzeczą redagowanie korespondencji handlowej, wymagając od piszącego prócz wyżej wymienionych umiejętności wiele wiedzy zawodowej handlowej, znajomości ekonomji politycznej, nauki prawa i innych ż tak zw. grupy nauk społecznych, wreszcie taktu, wyczucia, co i jak komu napisać. Prócz wykształcenia ogólnego, dokładnej znajomości języka ojczystego dobry korespondent powinien być obeznany z naukami handlowemi, przedewszystkiem z rachunkowością, bv umieć wszystko to, co dotyczy buhalterji, wydzielić i ułatwić księgowanie, powinien znać dokładnie wszelkie gałęzie przedsiębiorstwa, w którem pracuje, znać klientów. z którymi keresponduje, ich charakter, by umieć odpowiednio sprawę przedstawić, wreszcie potrafić krótko, zwięźle, lakonicznie się wyrażać.

Koresdondent powinien być również psychologiem, by trafnie dobrać wyrazy, przekonywające adresata, i umieć go sugestjować. Właściwe słowo powinno być na właściwem miejscu.

Jednem słowem, wymagania, jakie się stawia korespondentowi są liczne i różnorodne i doprawdy nielatwą rzeczą jest znaleźć dobrego korespondenta, który listami swemi umiał należycie reprezentować firmę, w której pracuje. Trzy są główne, nieodzowne warunki którym powinien odpowiadać dobry styl listu handlowego; związłość, jasność i dokładność.

List powinien być zwięzły, czyli wolny od wyrazów zbytecznych i objaśnień, zawierać powinien tylko to, co jest niezbędne dla należytego uwzględnienia myśli, powinien być jasny, t. j. przedmiot musi być tak dokładnie wyrażony, aby osoba, list odbierająca (adresat) mogła odrazu pojąć treść pisma, mogła dobrze pochwycić myśli, zamiary piszącego, aby nie było dwuznaczności, czyli list powinien w krótkich słowach wyrazić to, co sami powiedzieliśmy, przy osobistem załatwieniem sprawy.

Zygmunt Śmiechowicz.

O Kasach Chorych dla Mistrzów.

Referat wygłoszony przez p. Inż. Słowika.

I.

Walka ze skutkami ohorób i opieka na wypadek choroby jest zjawiskiem najbardzicj powszechnem we wszystkich społeczeństwach, nawet na najniższym szczeblu kultury stojących.

Jest oczywiście starszą i bardziej powszeehną od wszystkich ustaw społecznych, obejmuje bowiem w najszerszem pojęciu wszystkie kulturalnc społeczeństwa i wszystkie warstwy społeczne.

W najprymitywniejszem znaczeniu odbywa się ona ze środków i oszczędności danego osobnika, gdy te się wyczerpią, w grę wchodzi pomoc rodziny, w dalszym zaś ciągu pomoc krewnych, przyjaciół i organizacji, o ile niema instytucji społecznych dla tej sprawy utworzonych.

Instytucje takie, o ile u nas istnieją, są przywilejem pewnych tylko warstw społecznych, dla szerszego ogółu społeczeństwa niema instytucji asekuracyjnej któraby zabezpieczyła ryzyko wypadków chorobowych, i ogół społeczeństw ograniczony jest do samopomocy indywidualnej w zwalczaniu środków choroby.

Stan taki ma wprawdzie tą dobrą stronę, że środki są tu oszczędnie i celowo używane, ma natomiast te złe strony, że zasób środków jest w bardzo wielu wypadkach niedostateczny, że opłaty lekarskie i środki lecznioze dla niezorganizowanych jednostek stawiają je tamsamem w obliczu nędzy

II.

Powtarzanie się faktów tego rodzaju zmusiło społeczeństwa do bliższego zajęcia się tą sprawą przynajmniej w tych środowiskach, w których fakty te częściej się powtarzają, to jest w środowiskach skupiających większe ilości ludności i do objęcia ubezpieczeniem na wypadek choroby tej warstwy społecznej, która była najlepiej zorganizowana i najenergiczniej domagała się zabezpieczenia.

III.

Stan ten zmusza wszelkie inne warstwy społeczne a zatem także rękodzieło, drobny przemysł i drobny handel do zajęcia się swym losem, do stworzenia organizacji i instytucj, któreby mogły wziąć na swe barki walkę z niebezpieczeństwem choroby, a to: a) przez obniżenie kosztów opieki lekarskiej i leków, czy to w drodze porozumienia się z organizacjami lekarskiemi i aptekarskiemi czy też w drodze utworzenia własnych poradni lekarskich, b) przez rozdział ryzyka wypadków chorobowych przenoszących siły pojedynczych jednostek na szersze warstwy, a to przez pomoc w razie dłużej trwającej choroby przez zapewnienie swym członkom minimum egzystencji, c) przez osiągnięcie tych celów przy zastosowaniu minimalnego obciążenia członków drogą jak najbardziej celowego i oszczędnego zużycia powierzonych funduszów.

IV.

Powyższe ogólne wskazania dają możność zbadania interesu ubezpieczonych w różnych organizacjaeh instytucji zabezpieczenia, czy to będą istniejące Kasy chorych, czy to specjalne kasy chorych dla mistrzów, czy też prywatne kasy asekuracyjne z wkładkami obliczonemi wedle ryzyka asekuracyjnego, zależnego od wieku i stanu zdrowia danej jednostki.

Wyniki zaś tych porównań dadzą dopiero wskazówki, na jakich zasadach powinno być oparte ubezpieczenie na wypadek choroby warstw rękodzielniczych.

W pierwszym rzędzie wchodzi tu w grę ubezpieczenie w istniejących kasach chorych i niewątpliwie byłoby to najlepsze rozwiązanie sprawy, gdyby organizacja kas chorych nie była organizacją klasową, lecz posiadała ramy i warunki ubezpieczenia, dostępne dla wszystkich warstw ludności na warunkach równych i sprawiedliwych, bez podziału na klasę uprzywilejowaną mającą prawo do korzystania ze wszelkich świadczeń a opłacającą małą część wkładki i na resztę społeczeństwa opłacającą wkładek a tylko z wielkiemi zastrzeżeniami i utrudnieniami w wyjątkowych wypadkach i na podstawie wyższych opłat mogącą się ubezpieczać.

V.

Przy rozważaniu zatem sprawy, czy ubezpieczenie ma być dobrowolne czy przymusowe, dążyć należy do pewnego kompromisu między interesami młodszych i starszych ubezpieczonych a rozwiązaniem może tu być przymusowe ubezpieczenie i najniższej klasy na zasadzie równych wkładek z dopuszczalnością wyższej asekuracji jednak z wkładką obliczoną wedle ryzyka asekuracyjnego, zależnego od wieku i zdrowia ubezpieczonego.

b) drugimi problemem, który należycie musi być rozważonym, albowiem od niego zależy również wysokość wkładki jest sprawa czy ubezpieczenie obejmować ma tylko ubezpieczenie kosztów leczenia i leków drogą odpowiedniej organizacji lecznictwa, pożądanem jest również zabezpieczenie kosztów leczenia, wydatek ten bowiem rzadko w normalnym budżecie rękodzielnika jest przewidziany i ryzyko jego zagrozić może gospodarczej egzystencji, natomiast kwestja zasiłku zależeć będzie od tego czy warsztat pracy ubezpieczonego został przez jego chorobę unieruchomiony i przestał przynosić dochody. Sądzę, że w naszych warunkach konieczniejszą rzeczą jest utrzymanie w ruchu zagrożonego przez chorobę warsztatu pracy aniżeli drobne stosunkowo zasiłki, które mogłyby być udziałem ubezpieczonego.

Otwiera się tu pole do celowej pomocy organizacji zawodowych równolegle z organizacją ubezpieczenia.

Ważną jest również rzeczą, zastanowienie się czy ewentualny zasiłek ma być zwrotny czy bezzwrotny i od tego bowiem zależy wysokość wkładki. Rozwiązanie tej sprawy nie można dokładnie kopjować z ustawy kasy chorych ze względu na odmienne stosunki gospodarcze. W wielu wypadkach w razie chorób stosunkowo krótkotrwałych wystar-

czającym byłby zasiłek zwrotny, natomiast przy chorobach długotrwałych konieczne byłyby zasiłki bezzwrotne.

Z poruszenia powyższych problemów wynikają następujące wnioski:

Jako minimum koniecznego zabezpieczenia dla mistrzów zastosowaniu najmniejszego obciążenia wkładkami koniecznem jest utworzenie kas chorych dla mistrzów mających za zadanie: obniżenie kosztów leczenia, zwrot kosztów leczenia, udzielanie zasiłków w razie zastawienia warsztatów pracy skutkiem choroby, a to zwrotnych przy chorobach długotrwałych w zastosowaniu przymusowego ubezpieczenia w najmniejszej kategorji na zasadzie równych wkładek a dopuszczalnością ubezpieczenia w wyższych kategorjach na podstawie wkładek obliczonych wedle ryzyka asekuracyjnego zależnego od stanu zdrowia i wieku ubezpieczonego.

Podanie powyżej postulaty są tem minimum, które może zabezpieczyć rękodzielników zaledwie od skrajnej nędzy i ramy ubezpieczenia mogą być ewentualnie rezszerzone, rozbudowa jednak ubezpieczeń w górę powinna być prowadzona z ogromną ostrożnością aby nie obciążać zbytnio opłatami rękodzieła już i tak dziś obciążonego, doprowadzić by to mogło do bankructwa samej idei zabezpieczenia.

Pamiętać ciągle musimy, że musimy gospodarować oszczędnie na koszt własny i że nie mamy pracodawców, którzyby za nas płacili $^3/_5$ wkładek.

Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej Woj. Śl. w Katowicach.

Na Śląsku obowiązuje nadal stara ustawa.

Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w dniu 16. kwiet. 1928 r. rozpatrywany był także wniosek Klubu Ch. D. o rozciągnięcie na obszar górnośląskiej części Wojew. Śląskiego rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 53 poz. 408, stosownie do artykułu 8 a. Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15. lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 497) uzupełnionej Ustawą Konstytucyjna z dnia 8. marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 146.). —

Wniosek uzasadniał p. poseł Sobota, sekretarz Izby Rzemieślniczej Woj. Śl. w Katowicach, m. i. i tem, że przez wprowadzenie na Śląsk jednolitej ustawy nastąpi rychła unifikacja Śląska z Polską. Wnosi o odesłanie wniosku do Komisji Prawniczej.

Przeciw wnioskowi przemawiał p. poseł Machej (P. P. S.). Nazwał on rozporządzenie o Prawie Przemysłowem ustawą zacofaną, średniowieczną, która krępuje rozwój gospodarczy drobnego przemysłu i rzemiosłą. Wnosi o odrzucenie wniosku i przejścia nad nim do porządku dziennego. — W głosowaniu wniosek p. Macheja otrzymuje większość, gdyż głosowali za nim P. P. S., N. P. R. i Niemcy, przez co osiągnęli większość przeciw głosom CH. D.

Wobec tego Sejm Śląski, skorzystując z swego prawa, nie zgodził się na rozszerzenie nowego Prawa Przemysłowego na terenie Śląska. — A zatem pozostaje na tym terenie nadal w mocy niemiecka ordynacja procederowa.

Przeciwko strojom męskim.

Współczesny strój męski jest w najwyższym stopniu niechygieniczny.

Znany hygjenista berliński, dyrektor Instytutu Hygjedy w Berlinie, prof. Friedberger wystąpił z ostrą krytyką współczesnych ubrań męskich, naturalnie nie z estetychnego, lecz hygienicznego punktu widzenia.

Prof. Friedberger uważa współczesny strój damski jako ideał, odpowiadający wymaganiom hygjeny: jest on lekk, przepuszcza powietrze i światło, słowem daje ciału to wszystko, czego ono potrzebuje. Mężczyzna ubiera się stanowczo za ciepło, nietylko zimą, ale i latem, przytem niezależnie od tego, gdzie się znajduje, na ulicy, czy w lokalu zamkniętym i opalanym, w którym spędzą większą część doby. W rezultacie następuje „przegrzewanie" ciała, które pociąga za sobą łatwość zaziębień, pocenie się, przeszkody w prawidłowem krażeniu krwi i tem samem działa ujemnie na organy wewnętrzne. Wiadomo, że ciało ladzkie oddycha nietylko za pomocą płuc, lecz i przez pory skóry — otóż owo „oddychanie skóry" u mężczyzn doprowadzone jest do minimum i stanowi bardzo poważne niebezpieczeństwo dla organizmu. Doświadczenia z papierem fotograficznym, czułym na światło, wykazały, że promienie słońca łatwo przenikają przez ubranie i bieliznę kobiet i prawie zupełnie przedostają się do ciała mężczyzn.

Trudno wyobrazić sobie coś bardziej antyhygjenicznego, jak współczesny strój męski! — skończył prof. Friedberger swój referat w Towarzystwie Ochrony Zdrowia, wzywając mężczyzn do zarzucenia dzisiejszych niehygienicznych ubrań.

Rzemiosło a Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Dnia 24. marca vdbyła się w Ministerstwie Przemystu i Handlu w obecności P. Wiceministra K. Deleżala konferencja w sprawie udziału rzemiosła w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. W delegacji tej wzięli udział: z Izby Rzemieślniczej w Poznaniu PP. Wiceprezes Staszczak i Syndyk Jnszczak, z Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu PP. Prezes Grobelny i Syndyk Biszoff, z Izby Rzemieślniczej w Katowicach PP. Zastępca Prezesa Spiegel i Syndyk Sobota, z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy PP. Zawitaj i Syndyk Gutkowski, z Izby Rzemieślniczej w Krakowie P. Prezes Kosobudzki, nadto prezes Cechów i Stowarzyszeń Przemysłowych Wielkopolski P. Wróblewski i P. Ludwik Piekarski z Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego

Na konferencji tej ustalono desyderat rzemiosła o udzielenie kwoty 200.000 Zl tytułem subwencji ua koszta budowy pawilonu na Powszechnej Wystawie Krajowej, który to desyderat P. Wiceminister Doleżal obiecał w miarę możności poprzeć zaznaczając jednakże, że kwota ta będzie zwracaną Rządowi we formie opłat za miejsca w pawilonie Rzemieślniczym przez uczestników wystawy.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie po konferencji u Pana Ministra Kwiatkowskiego w najbliższych dniach po posiedzeniu Rady Ministrów.

Strój reprezentacyjny sędziów i prokuratorów.

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo sprawiedliwości ustaliło barwę i formę ubiorów reprezentacyjnych członków magistratury sądowej. Prokuratorzy będą nosić togi i berety koloru czerwonego, zaś sędziowie togi i berety koloru czarnego.

Z życia Cechu w Król. Hucie.

Onegdaj odbyło się zebranie kwartalne Cechu Krawców z Król. Huty przy dość licznym udziale członków i 2 zastępców władzy.

Kolejno według programu załatwiono następujące sprawy. Przyjęto 3 nowych członków. Odrzucony przez Magistrat wniosek, by ucznie wpierw nim się zaczną uczyć rzemiosł chodzili przez 1 rok codziennie do szkoły dokształcającej, za to by nie potrzebowali chodzić w terminie, uchwalono wniosek ze zmianką wysłać powtórnie i równocześnie do Izby Rzemieślniczej by takowy poparła. Dalej uchwalono 3 mistrzom, którzy są przeszło 25 lat członkami cechu wręczyć dyplomy oraz mianowanie ich członkami honorowymi Cechu. Zaś mistrzom, którzy się więcej zasłużyli około rozwoju Cechu i rzemiosła podać do Izby Rzemieślniczej, by ta ich uczciła dyplomem i mianowała członkami honorowymi Izby. Pomiędzy temi znajduje się też bardzo zasłużony na niwie społecznej około spolszczenia miasta i samorządzie miejskim dawniejszy mistrz krawiecki, obecny płatny radca miejski Fr. Grześ. Dyplomy te mają być z okazji 50-letniego jubileuszu Cechu w dniu 1 lipca wszystkim wręczone.

Również uchwalono budżet kosztów uroczystości jubileuszowej i poświęcenia nowego sztandaru na zł 3000. (Sztandar już zapłacony).

Wybrano również na tak wielką skalę zakrojoną uroczystość potrzebne komisje, które plan tej uroczystości w szczegółach mają przeprowadzić. W pochodzie przez miasto nie ma braknąć i warsztatu krawieckiego na dobrze umajonym wozie, oraz 3 orkiestry mają być zamówione do pochodu, a 2 do koncertu. Inne cechy w mieście zobowiązały się do wystawienia bramy tryumfalnej i innych dekoracji ulic, któremi przechodzić będzie pochód. (Bliższe szczegóły uroczystości podamy w przyszłym numerze. (Przyp. Red.).

Referat w sprawie kasy pośmiertnej wygłosił p. Stroka, uchwalono takową na wzór jaką mają fryzjerzy założyć.

Radca miejski p. Grześ wygłosił bardzo interesujący wykład o rozwoju rzemiosła i podał wskazówki do postępowania w rzemiośle. *Obecny.*

WIADOMOŚCI DROBNE.

Tomaszowska fabryka jedwabiu sztucznego w rękach grupy angielsko-amerykańskiej.

Od dłuższego już czasu za pośrednictwem szeregu niemieckich firm toczyły się pertraktacje pomiędzy Tomaszowską Fabryką Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie a szeregiem wielkich koncernów finansowych Lazard, Speyer, Elissen, S. Japhet et Co. w Londynie, Hallgarten et Co. w Nowym Jorku i International Holding Fin. Corporation w Londynie. Pertraktacje te dotyczyły zmian w organizacji koncernu sztucznego jedwabiu Snia Viscosa, który dotąd kontrolował produkcje Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Snia Viscosa sprzedała w wyniku długich pertraktacyj wymienionym organizacjom angielsko-amerykańskim pakiet akcyj Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu za 60 przeszło miljonów złotych, przez co organizacje te zdobyły większość w przedsiębiorstwie i osiągnęły poważne zyski na tej transakcji.

Wprowadzenie akcyj Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu na giełdę londyńską i nowojorską nastąpić ma niebawem. W skład rady nadzorczej Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu wejdą przedstawiciele wymienionych domów bankowych. Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu jest jedynem w Polsce, na wielką skalę wybudowanem przedsiębiorbiorstwem tej gałęzi przemysłu, który zdobył w krótkim czasie rynki światowe. Firma ta posiada $19^{1}/_{2}$ miljona złotych kapitału zakładowego i dywidenda jej za rok operacyjny 1927 wyniesie najprawdopodobniej około $25^{0}/_{0}$.

Bacznośc Mistrzowie!

W sprawie szkół dokształcających i wpisu cechowego).

Według nowej obowiązującej teraz ustawy o polskiem prawie przemysłowem, powinni mistrzowie posyłać uczniów swoich regularnie do szkół dokształcających tam, gdzie one się znaidują lub w oddaleniu 5 km. Odtąd bowiem w myśl art. 156 ustawy nie wystarcza świadectwo uczęszczania do szkoły dokształcającej, lecz winno być przedstawione świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej, t. j. że uczeń, który zgłasza się do egzaminu czeladniczego, musi do wniolsku dołączyć także świadectwo, że szkołę dokształcającą całkowicie ukończył. Bez tego bowiem uczeń do egzaminu dopuszczony nie będzie, a mistrz, jeżeli się wykarze, że stało się to z jego winy, będzie karany grzywną, oraz innemi karami, które wyszczególnia art. 126.

Nadto świadectwa ukończenia nauki muszą być zaopatrzone poświadczeniem cechu, że dany uczeń w księgach cechowych został zapisany z podaniem daty wpisu i liczby porządkowej uczniów.

O samodzielności.

Duch ludzki dąży do samodzielności i wolności, nie odstrasza go w tem dążeniu, ani trud, ani troska.

Kto sądzi o sobie, że jest na ostatnim szczeblu drabiny społecznej, ten pozostanie na nim przez całe życie.

Kto z ludzi używa swoich sił i zdolności do dobrych celów, a nie czeka na jakiś los szczęśliwy, tego nazywamy samodzielnym.

Kto nie ma kapitału a chce zostać samodzielnym, musi umieć kapitał tworzyć, jeżeli sam nie podoła, łączyć się musi z innemi o tych samych celach.

Tworzenie zaś kapitału wymaga pracy powolne, systematycznej, skupienia wszystkich sił swoich i skierowania myśli ku temu jednemu celowi. Każda nasza myśl jest realizacyjną siłą.

Chałupnictwo rzemieślnicze nie wykupuje patentu.

Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśniło, że w myśl nowej ustawy przemysłowej, która weszłą w życie z dniem 15. grudnia ub. roku, chałupnicy (t. j. ci rzemieślnicy, którzy nie prowadzą warsztatu własnego, a tylko wykonują robotę dla samodzielnych rzemieślników na ich zamówienie), nie podlegają ustawie przemysłowej wobec braku w pracy chałupniczej tych wszystkich wymogów, które składają się na definicję przemysłu.

Skromne wymagania skromniutkich panienek.

Na miejsce dla mężów Ankieta.. Amerykańska.

W poszukiwaniu typu idealnego mężczyzny, biuro socjologiczne Uniwersytetu Chicagoskiego wysłało do uczenic szkół tamtejszych i w małych miasteczkach dokoła Chicago kwestjonarjusz, w którym się pyta przyszłe żony, jak wyobrażają sobie przyszłego męża swego i czego wymagają od niego: jakie ma posiadać zalety i przymioty?

Jedna z dziewcząt; Jean Abt z Antioch III., odpowiedziała, że pragnie, by jej przyszły mąż posiadał:

Sens moralności.
Rozum.
Czystość ubioru.
Zdolności atletyczne.
Zamiłowanie do domu.
Wytrwałość.
Zdolność górowania i panowania.
Gotowkę.
Dobry wygląd.
Nie tak wiele?

Inna dziewczyna, Hazel Sheehan, odpowiedziała, że pragnie, aby jej mąż był przedewszystkiem inteligentny i był zawsze gentleman, by miał ambicję i prowadził życie czyste i uczciwe, dobrze zbudowany fizycznie, zdrów i posiadający wyższe wykształcenie.

Prawie wszystkie dziewczęta oświadczyły się za tem, by mężowie ich przyśli byli — dobrze zbudowani i zdrowi.

A jedna powiada, że chce takiego, który wie, kiedy ma mówić, a kiedy ma milczeć, i nie wstydzi się... myć naczyń.

Własny domek.

Kto na wiosnę nie zasieje,
Kto w młodości nie uzbiera,
Ten utracił też nadzieje,
Głodem pod zimę przymiera
I na starość dziad.
Kto do ziarnka ziarnko składa,
Kto o jutrze myśli zawsze,
Kto pracuje a nie biada,
Temu nieba są łaskawsze,
Zawsze z siebie rad.
Kto chcę własny dach nad głową
Mieć na starość dla swych dzieci,
Niech nie czeka aż z gotową
Chałupiną los przyleci,
Niech się trudzi sam.
A gdy wszyscy będą chcieli,
Wolę do potegi wzmogą,
Zły los wszyscy by ugięli —
Jedni drugim niech pomogą
A zdobędą chram.*)

Stef.

*) własny dom.

Kredytowanie jest to podwójna rzecz!
Towaru się wyzbędziesz i gość jest precz.

Kto kredytuje bez zastawu i poręczenia,
To jego interes nie przyjdzie do znaczenia!

Redaktor W. Samarzewski Król. Huta. Zakłady graficzne L. Nowak, Król. Huta.